WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 29 Dodatek tygodniowy do Nr. 8415 z dnia 24 marca 1928

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Kopciuszek lwowskiego sportu pokazuje pazury.

Po mistrzostwach bokserskich.

BEZ SZUMU I HAŁASU. — NIEPRZYJEMNA PSYCHOZA. — PIERWSZY SUKCES POMPERA. — IDZIEMY W GÓRĘ! — CZEGO POTRZEBA NASZYM BOKSEROM?

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Warszawa, w marcu.

Każdy lwowski zwolennik sportu — (a któż nim dzisiaj nie jest?) — uważnie wczytujący się w kroniki sportowe, musiał być zdziwiony! Jakto, więc rzeczywiście jest możliwy wyjazd gromadny drużyny na najpoważniejszą imprezę sportową celem wzięcia udziału w walce o najszczytniejszy tytuł Mistrza Polski bez uprzedzenia go głośną długotrwałą reklamą?

A jednak tak było!

Czternaście osób, w czem 10 zawodników, 2 delegatów, 1 kandydat sędziowski i kapitan sportowy LOZB. wyjechało w zupełnej ciszy. Użyliśmy w tytule terminu „kopciuszek", jako odpowiednika lwowskiego boksu. I tak jest w rzeczy samej. Lwowskie bokserstwo **zaniedbywane jest przez zarządy klubów, ironizowane lub pomijany milczeniem przez pewną część prasy.** Boks lwowski — to „kopciuszek", który nie znalazł żadnych względów w oczach Ośrodka W. F. i Miejskiego Kom. Wych Fiz. A szkoda, bo na względy sobie zasłużył! Z pustą kabzą, lecz z wielką w sercach **otuchą i ambicjami** ruszyła drużyna związku bokserskiego do Warszawy.

Ruszyła sobie wesoło paczka bokserów w osobach: Pompera, Wagnera, Trojana, Kołodzieja, Leszczuka, Żelewskiego (wszyscy Czarni), Grossa (Hasmonea) i Begaja (Czarni). Dwaj zawodnicy klubu im. Zb. Cyganiewicza Warczewski i Dunalewicz wyjechali wcześniej. Nadto jechali pp. Finkler, Moszkowicz (sekretarz i skarbnik LOZB) i Wasserman (Hasmonea). W Warszawie przyjęła nas na dworcu delegacja, przygotowano nam drogie kwatery, za które musieliśmy sami słono zapłacić. Natomiast o obiecanych i należących się zniżkach... **zapomniano,** tak, że z trudem mogliśmy wrócić do domu.

Przyjęcie i sposób traktowania Lwowa, jako zupełnego „zera", które nie odegra żadnej roli wywołało w efekcie zrozumiałe **zdenerwowanie u zawodników.** W dodatku **Kołodziejowi** po prześwietleniu ręki Roentgenem **lekarze zabronili udziału w zawodach,** a to samo wywołała zerwana ręka Begaja. W rezultacie drużyna stanęła nieco **zdekompletowana**, pozbawiona w dodatku Leszczuka, który poddał się nerwom i tremie i w ostatniej chwili niedysponowany, od zawodów odstąpił.

Uff! Pierwsza walka o mistrzostwo Polski. Ogłaszają parę: Wajerowicz (Łódź)—Warczewski (Klub im. Zb. Cyganiewicza, Lwów). Waga musza. A potem zaczyna się nie walka, ale **ucieczka Lwowianina** przed mistrzem Łodzi. Walka zupełnie nieudała, kończy się na dobitek fatalnie, kiedy sędzia przerywa ją w III-ej rundzie, ogłaszając Łodzianina zwycięzcą **„wskutek bezwzględnej jego przewagi".** Ogólna opinja krystalizuje się po tej walce w zdaniu: Lwów do niczego, **poco tu przyjechali?**

I wkrótce potem padła odpowiedź! A dał ją mistrz Lwowa w walce koguciej **Pomper** (Czarni), który stanął na ringu przeciw Chmielewskiemu (Łódź). Patrząc na tę walkę brało nas zdumienie zrazu, a potem radość. Pomper ekstatyczny, choć mało jeszcze balansujący, przy sztywnym Łodzianinie wyglądał **zupełnie dobrze.** Ba! Wyglądał lepiej od tamtego i wziął górę, mimo, iż walczył jakby dziwiąc się swej przewadze. Jednak **przewaga była oczywista** i Pomper odniósł zasłużone zwycięstwo **na punkty,** pierwsze zwycięstwo Lwowa w mistrzostwach bokserskich Polski. Okrzyki: **„brawo Lwów, brawo Czarni"** — po walce były przedsmakiem tego, dla czego warto jest trenować i poprawiać swe wyniki.

We wadze piórkowej w trzeciej parze znowu **„lwowska niespodzianka".** Jest nią tym razem Trojan. Wypadło mu walczyć z Górnym, uchodzącym za najlepszego boksera Polski. Ogólnie liczono na momentalny knock-out, którym wspaniały Ślązak miał z miejsca obdarzyć Lwowianina. Tymczasem od początku walki aż do jej końca występuje **fenomenalna poprostu twardość i hart Trojana,** który mimo przewagi technicznej Górnego i różnicy klas nieustannie i nieustępliwie prze naprzód. Górny bije i cofa się. Trojan zdobywa się na kilka ataków za słabych, by mogły być skutecznemi. Gdyby je popierała świadomość możliwości wygranej byłyby to ataki napewno inne: bardziej skuteczne. Ale tak wychodzi Trojan **z honorem,** przegrywa na punkty nie tak wielką znowu różnicę.

Reprezentanci Lwowa w wadze lekkiej i półśredniej, Kołodziej i Leszczuk nie walczyli. A szkoda, gdyż **Kołodziej** jest stanowczo naszą **najlepszą klasą, Leszczuk,** który nie zrobił w ostatnich czasach takiego postępu, jakiego należało się po nim spodziewać, mógłby wiele zyskać, gdyby walczył.

Żelewski, mistrz wagi średniej, natrafił na Czerwieńca z Górnego Śląska, przyszłego mistrza Polski. **Żelewski** mógł tę walkę śmiało **wygrać.** Walczył jednak bardzo ostrożnie i zamało parł naprzód. W pierwszej rundzie obaj zawodnicy zarabiają równą ilość punktów. W drugiej rundzie wysyła Żelewski Czerwienia **na podłogę,** lecz za chwilę tamten mu się rewanżuje. Czerwień ma kilka uderzeń silniejszych. W trzeciej rundzie obaj są zmęczeni, lecz Żelewski **bardziej opadł na siłach,** tak, iż zwycięstwo przypada Czerwieniowi na punkty.

Występ **Grossa** w wadze półciężkiej, w której zastąpił niedysponowanego Begaja był **wprost sensacyjny.** Gross wylosował specjalistę od Knock-outów, Gebricha. Kiedy zaczęła się walka, patrzyliśmy z drżeniem, co będzie? Tymczasem Gross przeszedł nasze oczekiwania i samego siebie. Zaczął tańczyć przed Gerbichem niby sobie z niego **nic nie robiąc** i tak go tem speszył, że Gerbich wbrew zwyczajowi nie rzucił się na Grossa odrazu. Później nastąpiła **wymiana ciosów,** w której Gross nie został mistrzowi Gerbichowi dłużnym ani jednego uderzenia. A kiedy Gerbich chciał już zwyciężyć przez K-o, Gross zaczął bronić się **kapitalnemi unikami,** iść nisko i blisko i walczył tak sprytnie, że dotrwał do końca. W tej walce były widoczne zarówno przewaga Gerbicha, jak i spryt Grossa. Gross walczy z głową i ma przyszłość przed sobą.

W dniu finałów mamy do zanotowania dwie walki: finał o mistrzostwo Polski **Pompera ze znakomitym poznańczykiem Glonem** (Warta) i towarzyską walkę **Wagnera z Pyką.** Te dwie walki były **najlepszemi sukcesami Lwowa.**

Glon wspaniały technicznie i faktycznie bokser, a przytem stary i rutynowany zawodnik znalazł w talencie Pompera **równą klasę.** Pierwsza runda to zupełne wyrównanie sił. Co więcej, kilka sierpowych prawą Pompera daje przewagę ciosów. W drugiej rundzie początek należy do Pompera, a koniec do Glona. W umiejętności finiszu **leży wyższość Poznańczyka** i ujawnia się całe jego doświadczenie. Punkty wypadają na korzyść Glona. W trzeciej rundzie Pomper choć zdawał się pod koniec poprzedniej rundy osłabiony, jest

Atrakcyjna inauguracja sezonu mistrzowskiego.

POGOŃ GRA W NIEDZIELĘ Z HASMONEĄ.

Lwów, 23. marca.

Na froncie ligowym toczą się od trzech tygodni **wstępne potyczki.** — Wszystkie okręgi wysłały już do boju swe oddziały, jedynie formacje lwowskie trwały w bezczynności. Wygodna rola obserwatorów **kończy się w najbliższą niedzielę.** Według ściśle zakreślonego planu ruszą w dniu tym i lwowskie drużyny do boju.

Na pierwsze danie otrzyma publiczność nasza nielada kęs. Zawody

POGOŃ—HASMONEA

tworzą od kilku lat jedną z największych sensacyj lokalnych, zwabiających na teren walki **rekordową ilość widzów.** Pierwiastek atrakcyjności zwiększył się z chwilą, gdy wynik meczów stał się **kwestją otwartą,** różnica sił się stopniowo wyrównywała i na polu walki występowali przeciwnicy o równych szansach.

O widokach w niedzielnym meczu **trudno coś pozytywnego powiedzieć.** Znajdujemy się u progu sezonu, na graczach znać aż nadto wyraźnie zimowy „odpoczynek", to też trudno znaleść realną podstawę, na której dałoby się oprzeć pewne wnioski.

Hasmonea przedstawiała się na zawodach z Czarnymi bardzo słabo. Blado wypadła szczególnie **gra napadu,** wykazującego zupełną anemję. Również w obronie i pomocy nie wszystko się kleiło, sześć straconych bramek mówi za siebie. Pierwszy ten występ nie jest jednak miarodajny, już choćby z tej przyczyny, że w szeregach drużyny krzywczyckiej brak było **kilku dobrych jednostek,** których naturalnie nie zabraknie na zawodach z Pogonią. Istnieje nawet możliwość, że Hasmonea **wystąpi w składzie znacznie wzmocnionym,** a to o Krumholza i Grünberga z krakowskiej Jutrzenki, co podniosłoby znacznie jej bitność.

Jeszcze trudniej wyrazić opinję swą o **Pogoni.** Eksmistrz ograniczył się dotychczas jedynie do **treningowego spotkania** z własną rezerwą. Tego rodzaju „zawody" nie są żadnym rzecznikiem, gdyż gracze zbytnio się nie przykładają. Pogoń ma przed Hasmoneą to bene, że gra **w zwykłym składzie,** gracze się znają i nie stoją pod wrażeniem dezercji jednego ze swych najlepszych (Steuermana).

Wynik pierwszych zawodów zależy niejednokrotnie od przypadku, w danym razie przyznajemy **więcej szans Pogoni,** już choćby z tego względu, że „zła Pogoń jest zawsze lepszą od złej Hasmonei", jak słusznie ktoś zauważył.

Zawody odbędą się o **3.15 na boisku Pogoni.**

nadspodziewanie dobry. Zbiera sporo ciosów, ale nie pozostaje dłużny. W rezultacie Glon zabiera mistrzostwo Polski. Była to 6 walka w życiu Pompera, który już po pięciu walkach **dobił do finału** o mistrzostwo Polski.

Wagner stoczył w tej samej wadze **walkę towarzyską** z Pyką, zeszłorocznym mistrzem Polski. Wagner okazał się prawdziwym bokserem, jedynym zupełnie już oszlifowanym pod każdym względem. Wygrał walkę Pyka na punkty, nieznaczną ich różnicą. Posiadanie takiego zawodnika, jak Wagner, **Lwowowi gratulowano.**

W rezultacie Lwów odniósł w zawodach o mistrzostwo **jedną wygraną na punkty,** cztery przegrane **na punkty** oraz jedną przegraną przez przerwanie walki i jedną przegraną na punkty w **w walce towarzyskiej.** Jeden zawodnik zdobył drugie miejsce w mistrzostwie Polski. (Należy wziąć pod uwagę, że z wyjątkiem Pompera wszyscy lwowscy zawodnicy natrafili odrazu na mistrzów Polski).

W porównaniu **z rokiem ubiegłym poczynił Lwów kolosalne poprostu postępy.** Jest dziś silnym okręgiem pięściarstwa, ma wspaniałe zadatki, by być najlepszym. Lwów stanął na równym poziomie z najpilniejszemi okręgami. Na przyszły rok musimy przynajmiej jedno mistrzostwo zdobyć dla Lwowa. Tym razem byliśmy dwa razy bliscy tego.

Co należy robić? Pracować ciągle pracować! Tylko ciągłą pracą uzyska Pomper **agresywność**, Trojan **technikę walki i technikę ciosów,** Żelewski więcej **ufności w swe siły i więcej inicjatywy,** a Gross więcej **siły ciosów.** A kiedy uzyskają wymienione zalety, to przy swej męskiej, twardej i nieustępliwej walce będą szli na **pewne wygrane.** A zawodnikom pracę należy umożliwić! Lwów musi dostać **prawdziwego instruktora** boksu, trenera, a nie dyletanta-amatora, musi dostać potrzebne przybory i urządzenia! Lwów musi być pierwszy w Polsce, to nasza słuszna **ambicja i nasze sportowe prawo!**

Bogdan Steckow.

Czarni jadą do Krakowa.

Przeciwnikiem ich będzie „Cracovia“.

Lwów, 23. marca.

Dla „Czarnych“ los nie okazał się zbyt łaskawym, wyznaczając im na pierwszy ogień jako przeciwnika **„Cracovię“ i to w dodatku w Krakowie.** Drużyny podwawelskie grają już od długiego czasu, miały zatem możność wziąć należyty rozpęd. Wyniki uzyskane dotychczas przez Cracovię w spotkaniach towarzyskich nie były wprawdzie **fascynujące,** jednak nie ulega wątpliwości, że do walki o punkty wyruszy ona należycie przygotowana.

Czarni zadziwili w ubiegłym tygodniu swą dobrą kondycją fizyczną i energią, dlatego też nie uważamy, by los ich był z góry przesądzony, tembardziej, że i w roku ubiegłym miała drużyna nasza **doskonały start** i w pierwszym biegu „skonsumowała“ Wartę na niebezpiecznej arenie poznańskiej. Zapał, energja i hart — to walory, które Cracovii“ **nie bardzo odpowiadają,** dlatego też nie powinni Czarni tracić otuchy, lecz ruszyć do boju **ze zwykłą ambicją,** a nie pozostanie ona bez skutków.

Czarni wyjeżdżają do Krakowa w sobotę w następującym składzie. Drapała, Bydliński, Olejniczak, Dąbrowski. Witkowski, Ozajst, Grabowiecki. Chmielowski, Nastula, Sawka, Domiczek.

Drużynie naszej życzymy pełnego sukcesu i skutecznej obrony interesów lwowskiego piłkarstwa!

Najbliższa niedziela ligowa.

Lwów, 24. marca.

Sezon ligowy w całej pełni. W nadchodzącą niedzielę wstąpią w szranki mistrzowskie **wszystkie drużyny ligowe.** Poza klubami lwowskimi po raz pierwszy zadebiutują w tegorocznych mistrzostwach **Warta, Legja i TKS.**

TKS. rozgrywa tej niedzieli zawody u siebie w domu z stołeczną Polonią. Więcej zaufania mamy do gospodarzy, którzy w bieżącym sezonie mają za sobą poważne mecze, jak z Wartą i Ruchem. Polonia, która zadebjutowała ubiegłej niedzieli w zawodach z Warszawianką, **nie wykazała znaczniejszych walorów** i na drużynie widać było brak racjonalnej zaprawy zimowej.

Pod wielkim znakiem zapytania stoi wynik zawodów **Warta—Warszawianka w Poznaniu.** Na pierwszy rzut oka wydaje się zwycięstwo Warty pewne. Tymczasem Warszawianka w ostatnich zawodach z Polonią okazała się przeciwnikiem b. twardym i niebezpiecznym. Warta z początkiem sezonu jest zazwyczaj w słabej formie, to też łatwo zdarzyć się może, że w powyższem spotkaniu utraci obydwa punkty.

Legja gości tej niedzieli Ł. K. S. Wyniku spotkania tego oczekują wszyscy z wielkiem zainteresowaniem. Legja bowiem należy do rzędu klubów, które za wszelką cenę starały się wzmocnić swą reprezentacyjną jedynastkę. O wzmocnieniu tem krążą po całej Polsce najrozmaitsze gadki. Wreszcie będziemy mogli na pewno przekonać się, kogo pozyskali wojskowi i na jakich pozycjach wystąpią te **importowane talenty.** Ł. K. S. zdaje się będzie godnym przeciwnikiem Warszawiaków, zwłaszcza, mając już zarobione z turystami dwa punkty, zechce powiększyć swój stan posiadania.

Wisła jedzie do Turystów, z którymi ma do załatwienia stare porachunki. Ubiegłego roku poniósł mistrz Polski w Łodzi sromotną **klęskę 5:1.** Czy uda się rewanż Wiśle? Prawdopodobnie nie! W spotkaniu z mistrzem Polski każda drużyna wydaje ze siebie maksimum ambicji, na jaką ją stać, byle tylko uzyskać zaszczytny wynik. Turyści podnieceni utratą dwu punktów w spotkaniu z lokalnem przeciwnikiem ubiegłej niedzieli, zechcą się tej niedzieli zrehabilitować w oczach publiczności łódzkiej, a podnieceni przez swych kibiców mogą się zdobyć na heroiczny wysiłek i wyrwać Wiśle przynajmniej jeden punkt.

Niepewny jest również wynik spotkania **IFC.—Ruch.** Wedle papierowych obliczeń powinien wygrać Ruch, który pokonał Śląsk 1.0, podczas gdy IFC. w zawodach z Śląskiem zdobył wszystkiego 1 punkt.

Ewentualna klęska lub nawet remis IFC podważyłaby w dużym stopniu autorytet wicemistrza Polski.

Turniej gier sportowych ukończony.

PEŁNY SUKCES PIERWSZEJ IMPREZY.

Lwów, 24. marca

We środę dobiegł do końca pierwszy we Lwowie **turniej gier sportowych,** zorganizowany przez redakcję „Chwili“. Impreza ta uwieńczona **pełnym sukcesem** wykazała, że gry sportowe cieszą się w mieście naszem odpowiednią wziętością i mają **najlepszą przyszłość.** Spodziewać się należy, że za udanym początkiem nastąpią **dalsze kroki** i zawody w grach sportowych, mających wielkie walory wychowawcze, wkrótce szeroko się spopularyzują.

Ostateczny wynik turnieju „Chwili“ przedstawia się następująco:

W siatkówce panów pierwsze miejsce zajęła drużyna AZSI., 2) Dror, 3) Harcerze Sokoła II.

W siatkówce pań: 1) Dror III, 2) Hufiec P. W. I. 3) Dror.

W koszykówce panów: 1) Pogoń. 2) Sokół II (2), 3) Sokół II (1).

Odznaczenie lwow. działacza sportowego.

Lwów, 23. marca.

W dniu imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego ogłoszono nadanie rozmaitym oficerom odznaczeń. Wśród odznaczonych srebrnym **Krzyżem zasługi** znajduje się również mjr. szt. g. **Adam Werszner,** kierownik sekcji piłki nożnej ILKS. Czarni. Redakcja nasza składa p. mjr. Werysznerowi na tem miejscu gratulacje i życzenia **dalszej owocnej pracy** na niwie wojskowej, oraz wych. fiz. i sportu.

Różne.

„Lech'a“ urządza 1. kwietnia br. „Bieg na przełaj“ o nagrodę przechodnią. Konkurencja drużynowa i jednostkowa. Bliższych szczegółów udziela sekretarjat klubu codziennie od godz. 7 do 9-tej wieczorem.

Trasa biegu około 4 klm. Początek biegu o godz. 10-tej przedpoł. Start i meta boisko 40 pp.

I. LKS. „Czarni“ zaangażował na rok bieżący trenera piłkarskiego, który przyjeżdża z początkiem kwietnia.

Fischer, trener Pogoni, rozpocznie swą pracę z dniem 1. kwietnia br.

Kpt. Müller i kpt. Kopeć wyjeżdżają z Czarnymi do Krakowa na zawody z Cracovją.

Krumholz i Grünberg podpisali deklarację w ŻKS. Hasmonei. Udział Krumholza w barwach Hasmonei przeciwko Pogoni jest na razie wątpliwy, gdyż gracz ten został przez Wydział Gier i Dyscypliny PLPN. zdyskwalifikowany do 1. kwietnia br. Hasmonea zwróciła się w tej sprawie do Warszawy z prośbą o skasowanie Krumholzowi kary.

Sekcja kolarska W. K. S. „Legja“ Warszawa otwiera sezon sportowy na szosie w dniu 6. maja zawodami drużynowemi na dystansie 100 klm. o nagrodę wędrowną „Wielkiego Puharu“, ufundowaną przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego.

Zawody Pogoń-Hasmonea prowadzi p. Rutkowski z Krakowa, jako sędziowie liniowi fungują p. Byk i p. Wieczysty.

Inż. Dudryk kieruje tej niedzieli zawodami Turyści-Wisła w Łodzi.

„Czego żąda publiczność i sprawozdawcy sportowi od sędziego“?. Pod tym tytułem wygłosi prezes Związku Dziennikarzy Sportowych p. A. Nechay odczyt w lokalu LZOPN. przy ulicy Potockiego 10 w sobotę, 24. bm. o godzinie 7-mej wieczorem. Zarząd KS. wzywa wszystkich sędziów i kandydatów na sędziów piłki nożnej do bezwzględnego jawienia się na powyższym odczycie, równocześnie zaprasza PP. przedstawicieli prasy i miłośników sportu piłki nożnej.

Czego żądają gracze od sędziego? Odczyt pod powyż. tytułem wygłosi w niedzielę, 25. bm. w lokalu LZOPN. p. Grabowski o godzinie 10-tej przedpoł. Zarząd KS. uprasza wszystkich sędziów i kandydatów na sędziów piłki nożnej, jakoteż szerszą publiczność o jawienie się na powyższym odczycie.

Sparta-Ukraina, przyjacielskie spotkanie powyższych klubów odbędzie się w niedzielę o godz. 10-tej przedp. na boisku Ukrainy. Sędziuje p. Bittmar.

Zima w górach trzyma, jak rzadko w którym roku o tej porze. Kilkudziesięciu narciarzy, przeważnie młodzieży, którzy ubiegłej niedzieli odwiedzili Sławsko, użyło sobie na jeździe wśród cudnej pogody. Wiosenne słońce i długi dzień, a mimo to mróz zimowy i śnieg, który grubą warstwą otulał wszystko od dna doliny począwszy — to rzadko spotykane warunki. Także i w innych częściach Karpat — w Gorganach i Czarnohorze — jeździ się doskonale.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza na niedzielę, 25. bm. wycieczkę do Sławska.

—o—

Wśród pism i książek.

[illegible] „[illegible] ...wórzańskiego“ ukazał się nakładem Związku Strzeleckiego. Jest do nabycia w Okręgowej Komendzie Związku Strzeleckiego przy ul. Gródeckiej l. 69. I. p. od godz. 8—13 i od godz. 16—20, w cenie zł. 2.— dla członków, organizacji P. W. i hufców szkolnych, zaś zł. 5.— dla osób prywatnych.

11700 ofiar denaturatu.

Wojna z pijaństwem w Ameryce pociąga więcej ofiar, niż samo pijaństwo dawniej.

Nowy Jork, w marcu.

(e) Potężne stronnictwo demokrat. w Stanach Zj. poleciło swym posłom wniesienie poprawek do budżetu depart. skarbu, które zabroniłyby **denaturowania trucizną alkoholu,** przeznaczonego dla celów przemysłowych.

Podczas dyskusji w parlamencie nad temi poprawkami demokraci zarzucili otwarcie rządowi, że **podtrzymuje prohibicję jedynie zapomocą morderstw.** Poseł Linthicum uważany za leadera przeciwników ustawy prohibicyjnej, oświadczył, że **w 1927 r. 11.700 osób umarło wskutek wypicia zatrutego alkoholu.**

— Nie chodzi tu o to — mówił Linthicum — czy się wierzy lub nie wierzy w prohibicję. Chodzi o to, czy wierzymy w zaprowadzenie prawa, które dopuszcza do trucia ludzi. **Gdy zatruwacie 10.000 galonów alkoholu, zatruwacie przez to 80.000 galonów ginu lub 100.000 galonów whisky. 6.000.000** galonów alkoholu, przeznaczonego dla przemysłu, **jest używane corocznie jako trupek!**

Mimo tak przekonywujących argumentów, **poprawki** demokratów **zostały odrzucone,** wobec czego w r. b. znowu kilkanaście tys. obywateli Stanów **poniesie śmierć** wskutek zatrucia denaturatem.

—o—